

nasze Zagłębie

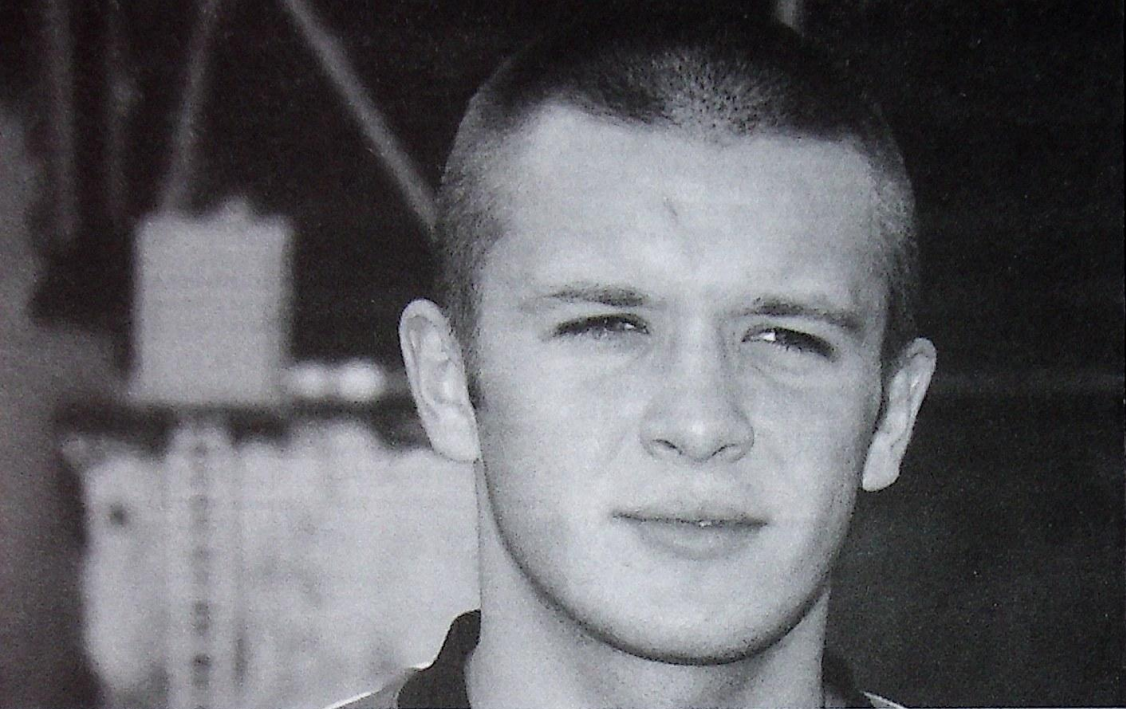


Numer 12 - bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwego kibica







Wojciech Olszowiak

W wieku 18 lat zadebiutował w ekstraklasie, wcześniej strzelił gola swoim rówieśnikom z Anglii. Był świetnie zapowiadającym się piłkarzem, tymczasem jego kariera, z różnych powodów, nie potoczyła się tak jak powinna. Nieco ponad miesiąc temu na łamach tygodnika „Piłka Nożna” - Krzysztof Paluszek - specjalista od pracy z młodzieżą powiedział o nim: „To największy, zmarnowany talent, jaki kiedykolwiek widziałem”. Czy Wojciech Olszowiak rzeczywiście definitywnie zaprzepaścił możliwość pokazania się w dorosłej piłce, czy jeszcze się odbuduje i pokaże wszystkim, na co go stać?

Wacław Wachnik

Wojtek czytasz tygodnik „Piłka Nożna”?

Wojciech Olszowiak: Hmm, wiem, do czego zmierzasz (śmiech). Akurat tej wypowiedzi nie czytałem, lecz od wielu osób słyszałem, co mówił o mnie trener Paluszek. Fajnie, że trener jeszcze o mnie pamięta (śmiech).

W ekstraklasie zadebiutowałeś w wieku 18 lat, pozwolił wchodzić do seniorskiej piłki. Regularnie grywałeś w reprezentacjach młodzieżowych, strzelałeś bramki. Co się stało, że trener Paluszek nie może odżalować Twojej kariery?

To wszystko działo się bardzo szybko. Przypomnę, że w

wieku 16 lat wyjechałem do Wrocławia, by uczyć się i grać w tamtejszym SMS-ie. Tęskniłem jednak za rodzinnym miastem, często tutaj przyjeżdżałem. Wypożyczono mnie do polkowickiej „M” (dolnośląska liga juniorów), gdzie występowałem m.in. z Marcinem Jeziornym, dzisiejszym kapitanem pierwszoligowego Górnika. Chyba zabrakło mi doświadczenia, byłem młody nie na wszystko potrafiłem właściwie zareagować.

W sezonie 2000/01 wystąpiłeś w meczach pucharu Intertoto przeciwko drużynie Vilash Masalli, by następnie zniknąć z wielkiej piłki na długie dwa lata. Co się z Tobą działo przez ten czas?

Z Masalli to były mecze (śmiech). Przez ten okres czasu

występowałem w drużynie rezerw, gdzie trenerem był pan Koszarski. Mieliśmy naprawdę silną drużynę, grali w niej Piotr Błauciak, Krzysiek Kazimierczak, Kuba Puchalski czy Tomek Wisio. Z graniem było różnie, raz grałem w pierwszym składzie innym razem wchodziłem z ławki. Pamiętam, że ponownie do kadry pierwszego zespołu włączył mnie Stefan Majewski, trenowałem przez jakiś czas z zespołem, lecz w ataku konkurencja była ogromna, nie miałem szans na grę.

A nie miałeś żadnych propozycji z innych klubów?

Owszem miałem, ale ja zawsze podkreślałem, że chcę grać w Zagłębiu i nie uśmiechało mi się nigdzie wyjeżdżać. Wcześniej chciała mnie Miedź Legnica, jednak im odmówiłem. Później jeden dziennikarz napisał, że nie chciałem tam iść, bo kibice by mi nie wybaczyli. Oczywiście miało się to z prawdą. Nie grałem w Miedzi, bo sam nie chciałem.

W.O.: W kadrze to ja wszędzie grałem, nawet na prawej obronie (śmiech). U trenera Paluszka zawsze grało mi się dobrze, mieliśmy silną drużynę i trudną grupę eliminacyjną z Norwegami i Turkami. Niestety nie udało się awansować i kadra się rozpadła..

Po rozpadzie drużyny Paluszka, w reprezentacji za wiele nie pograłeś. Dlaczego?

Dostałem jedno powołanie na zgrupowanie reprezentacji olimpijskiej, na które pojechałem z Tomkiem Wisio. Grając w IV lidze ciężko jest się pokazać, więc wypadłem z kręgu zainteresowań selekcjonera.

Odkurzył Cię trener Wojno, przywracając do pierwszego zespołu. Tymczasem z występów w 1 lidze zapamiętano Cię głównie, ze względu na brutalny faul na Iwicy Krizanacu...

Rzeczywiście trener Wojno ponownie włączył mnie do



Poruszyłeś ciekawy wątek - kibice. Oni od dawna traktują Cię jak swojego. Podobno był w Twoim życiu moment, że nie wiedziałeś, co wybrać: piłka czy kibicowanie...

Tak? (śmiech). Nie to nie było tak. Od zawsze kibicowałem i nadal kibicuje Zagłębiu, przecież to jest mój klub. Często jeździłem na mecze wyjazdowe, nawet, gdy grałem w Zagłębiu. Z kibicowaniem wiąże się zabawna historia. Wiesz, kiedy pojechałem na pierwszy wyjazd? To Ci powiem! W wieku dziewięciu lat wyszedłem do kiosku. W klapkach. Akurat kibice jechali na mecz i jakoś zapakowali mnie do autokaru. Pojechalśmy do Katowic, przegraliśmy bodajże 2:1. Do domu wróciłem po 23. Spodobało mi się!

Wróćmy jeszcze na moment do reprezentacji Paluszka. W kadrze chyba nie zawsze grałeś w ataku?

pierwszoligowej kadry, tylko że wcześniej klub chciał mnie wypożyczyć. Na szczęście zostałem w Lubinie. Z pierwszym zespołem zacząłem trenować po powrocie chłopaków z Turcji i po kilku meczach, w skutek dość nieszczęśliwej kontuzji Grzeska Nicińskiego wskoczyłem do składu. A faul na Krizanacu? Chorwat zachował się jak cwaniak, ja owszem sfaulowałem go, ale nie nogą a kolanem. Podobno w telewizji wyglądało to bardzo ostro, lecz zapewniam, że Krizanac dał popis umiejętności aktorskich. Z wyjazdem do Grodziska również wiąże się zabawna historia. Pamiętam, że moja dziewczyna jechała specjalnie na stadion, by zobaczyć mnie w akcji. Akurat wysiadła z autobusu, gdy w radiu podali „czzerwona kartka dla wprowadzonego pięć minut wcześniej Wojciecha Olszowiaka”. Tak, ten wyjazd nie mógł być udany(śmiech).

Wojtek, a czego Ci zabrakło, aby zabłysnąć w eks-

traklasie?

Doświadczenia. Pamiętam jak wchodziłem na boisko myślałem - wszyscy na Ciebie patrzą, każdy czeka, co zrobisz. Zżerała mnie trema, wraz z pierwszym gwizdkiem spalałem się psychicznie.

A jak jest obecnie?

Teraz, wraz z rozpoczęciem meczu napięcie schodzi, czuję luz psychiczny i co rozumiałe - gra mi się o wiele lepiej.

Wydawało się, że w drugiej lidze odżyjesz. W tej klasie rozgrywkowej dominuje walka, a Tobie zaciętości nigdy nie brakowało. Co się stało, że po udanym meczu w PP w Białymstoku, najpierw wypadłeś ze składu, a później znalazłeś się w rezerwach?

Początek sezonu miałem bardzo udany. Z Jagiellonią

tygodnie z treningu. To przesądziło sprawę.

Tymczasem w IV lidze rozstrzelałeś się na dobre, na koncie masz już 17. bramek. Ponownie trafiłeś do kadry pierwszego zespołu...

Można powiedzieć, że ten sezon jest dla mnie udany, strzeliłem już trochę bramek. A z pierwszym zespołem trenuję od ponad 2. tygodni. Szczególnie mówiąc byłem bardzo zaskoczony decyzją trenera Beseka, choć nie muszę dodawać, jak bardzo mnie ona ucieszyła. Postaram się zrobić wszystko, by pokazać się trenerowi i zadowolić się w składzie jak najdłużej

Pięć bramek strzelonych rezerwom Śląska Wrocław ma swój smak...

Nie ma dla mnie większej przyjemności niż strzelanie bramek Śląskowi! (śmiech)

Od momentu debiutu w pierwszej lidze jak bardzo zmieniło się Twoje podejście do piłki?

Do samej piłki podejście raczej się nie zmieniło, bo grę zawsze traktowałem poważnie. Uległ zmianie mój stosunek do pewnych spraw, niedawno urodziła się moja córka Zuzia i teraz mam trochę ojcowskich obowiązków. Nie muszę jednak dodawać, jak bardzo jestem szczęśliwy!

A nie żal Ci straconych lat? Nie uważasz, że Twoja kariera mogła potoczyć się inaczej, może wówczas zawod Paluszka byłby mniejszy?

Czy czegoś żałuję? Na pewno w niektórych sytuacjach mogłem zachować się inaczej, czasami mówiłem o jedno słowo za dużo, co wynikało z mojego charakteru. Ale to już przeszłość. A czy zmarnowałem swój talent? Ale ja jeszcze gram! Prawdę mówiąc ja nigdy nie byłem wirtuozem piłki i z tym trzeba się pogodzić. Mogę jednak zapewnić wszystkich, że jeszcze przyjdzie mój czas. Ja nie składam broni!

A co będzie dalej?

Zdaje sobie sprawę z tego, że w czerwcu, być może, będę musiał odejść. Oczywiście chciałbym grać w Zagłębiu i zrobić wszystko, by tak było. Nie wybiegamy jeszcze w przyszłość, na razie trzeba walczyć o awans!

Awansujemy?

Nie ma innej możliwości. Przez ostatnich dwadzieścia lat to Zagłębie było wizytówką dolnośląskiej piłki. Nie widzę powodów, aby to się miało zmienić. Najlepszym dowodem niech będzie atmosfera na naszych meczach. Musimy zrobić wszystko żeby Zagłębie jak najszybciej wróciło na swoje miejsce!

Dziękuję za rozmowę.



strzeliłem ładnego gola. Zagrałem także w kolejnym meczu z Arką, lecz tam było już słabiej. W trakcie spotkania doznałem kontuzji i mój występ w meczu z Aluminium stanął pod znakiem zapytania. Popętniłem błąd, bo bardzo chciałem zagrać i robiłem wszystko by stanąć na nogi. Brałem zastrzyki przeciwbólowe i w meczu z Aluminium zagrałem. Niestety to nie mogło dobrze wyglądać i po 46 minutach zostałem zmieniony. Podobnie było w ligowym meczu z Jagiellonią. W zespole Olarewicia była rotacja w składzie, po słabszym występie wypadłem ze składu. Nie potrafiłem się z tym pogodzić, więc trener mnie skreślił i tak wyłączałem w rezerwach.

A dlaczego nie przekonał się do Ciebie trener Besek?

Przez miesiąc trenowałem z pierwszym zespołem, pojechałem nawet na obóz do Świeradowa. Niestety wypadłem z obiegu, ponieważ pod koniec obozu złapałem kontuzję łydki, która wyeliminowała mnie na dwa



Patrzemy tylko na siebie

przygotował Kamil Dudzić

Wydać się, że w pierwszej lidze wszystkie kluczowe pozycje w tabeli (czyt. uprawniające do reprezentowania naszego kraju na arenie międzynarodowej w przyszłym sezonie) zostały obsadzone i tylko jakaś katastrofa może pozbawić Wisły mistrzostwa, a Legii wicemistrzostwa kraju. Amika gromiący Widzew w poprzedniej kolejce także zapewnił sobie miejsce w europejskich pucharach i jednocześnie pozbawiła wszelkich złudzeń łódzką drużynę, co do uratowania ligowego bytu. Dlatego wypowiedź pomocnika Widzewa Bartosza Ławy: „Przyjechalismy po zwycięstwo” można potraktować jako dobry żart. Bo choć prima aprilis dawno za nami, to wypowiedzi tego typu utwierdzają mnie coraz bardziej w przekonaniu, że jesteśmy narodem do końca wierzącym, który sam przed sobą nie potrafi przyznać się do oczywistej porażki. A tą jak na dłoni widać w przypadku tak wielce zasłużonego klubu jakim jest niewątpliwie Widzew. Drugim zespo-

łem, obok wspomnianego Widzewa, będzie ktoś z dwójki: Górnik Polkowice i Świt Lukullus Nowy Dwór Mazowiecki. Patrząc na układ gier pewniejszy wydaje się Świt, choć przyjdzie zapewne nam poczekać do ostatniej kolejki, w której zmierzą się...wyżej wymienieni.

Jeszcze ciekawiej jest w drugiej lidze. Od dawna nie było tylu emocji. Stadiony pełne kibiców, świetna atmosfera, a gdy gra czołówka trudno o bilety. Nic tylko się cieszyć. O awans walczą obecnie sześć zespołów, a wśród nich naturalnie Zagłębie Lubin. Mimo że niektórzy już skreślili RKS Radomsko i Szczakowiankę, to do końca będą się te kluby liczyły w walce o ekstraklasę, najpewniej walcząc o miejsce barażowe. I możemy mieć tym samym powtórkę z rozrywki, mecz, który z pewnością ponownie zelektryzowałby całą piłkarską Polskę: Szczakowianka kontra Świt. A że życie lubi płatać figle... Pewniakiem

z drużyn walczących o wejście na salony wydaje się Pogoń, która pomimo ostatnich niepowodzeń na wyjeździe wydaje się głównym kandydatem do awansu. Natomiast po niespodziewanej porażce GKS – u Belchatów na własnym terenie, walka o drugie miejsce, dające bezpośredni awans, rozgorzała na nowo. Wszyscy znający się choć trochę na piłce, tworzą własne wizje, snują przypuszczenia i przy każdym wyniku odbiegającym od ich przewidywań, obmyślają spiskową teorię dziejów. Dowodów na to nie trzeba szukać daleko. Wystarczy powiedzieć „Polar” i w kontekście ostatnich wydarzeń wnioski same się nasuwają. Przeanalizujmy na spokojnie to co się wydarzyło 8 maja 2004 roku na Stadionie Olimpijskim. Spotkały się drużyny, znajdujące się na przeciwległych biegunach ligowej drabinki. Z jednej drużyna walcząca o powrót do ekstraklasy, z drugiej natomiast czerwona latornia II ligi. Wygrał zespół bardziej doświadczony, ograny i posiadający większą wolę zwycięstwa. Czy to musi być aż takie dziwne? Wróćmy jednak do walki o miejsca gwarantujące promocję do I ligi. Zapowiada się ona pasjonująco. Dość powiedzieć o takich szlagierach jak: Cracovia – Pogoń, Zagłębie – Pogoń, czy też Cracovia – Szczakowianka.. Każda drużyna będzie liczyć punkty własne lecz także przeciwników. Tego się nie da uniknąć. A słowa Mariusza Kurasa (trener GKS Belchatów): „Patrzmy tylko na siebie, nie zwracamy uwagi na inne wyniki” są zwykłą kurtuazją. Nie zmienia to faktu, że w tym sezonie rozgrywkami drugiej ligi emocjonować się będziemy do samego końca i miejmy nadzieję, że 12 czerwca będziemy mogli cieszyć się z awansu naszych zawodników do ekstraklasy.

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO II LIGI na sezon wiosna 2003 / 2004

30 Kolejka – 21 maja (piątek) godz.19:00

31 Kolejka – 29 maja (sobota) godz. 19:00

32 Kolejka – 02 czerwca (środa) godz. 17:30

33 Kolejka – 06 czerwiec (niedziela) godz. 17:00

34 Kolejka – 12 czerwiec (sobota) godz.15:00

Zastrzega się możliwość zmiany terminarza w przypadku decyzji właściwych organów licencyjnych i dyscyplinarnych PZPN w sprawach dotyczących uczestnictwa Klubów w rozgrywkach I i II ligi.

ZAGŁĘBIE LUBIN - PODBESKIDZIE B.-BIAŁA

RUCH CHORZÓW - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS BÉŁCHATÓW

RKS RADOMSKO - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - POGOŃ SZCZECIN

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.



GRUPA KAPITAŁOWA KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

POL-MIEDŹ TRANS



imPel®

Lubinpex®
gastronomia catering



PZU Życie SA

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

YORK® Polska
YORK INTERNATIONAL

mercus®

ENERGETYKA

&B
Bomabol

juniorzy młodszy

Zagłębie Lubin - Szkółka Głogów 2:0 (1:0)

Milkowski, Tobiasz

Zagłębie: Kamieniarz - Sygnat, Pilarski (50 Kulesza), Wałowski (68 Pisarski), Teśmian, Tobiasz, Haluch (60 Kowalski), Hebda (70 Ludwik), Milkowski, Ochota (70 Kaszuba), Żebrowski.

Andrzej Turkowski: Udany występ mojego zespołu, kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku nie pozwalając rywalom na rozwinięcie skrzydeł. Zawodnicy umiejętnie realizowali założenia taktyczne i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Karkonosze Jelenia Góra - Zagłębie Lubin 0:5 (0:2)

Hebda, Żebrowski, Wojtera, Milkowski, Kulesza

Zagłębie: Kamieniarz (60 Szulc) - Kaszuba, Wałowski, Tobiasz (35 Ferenc), Haluch (45 Kulesza), Pisarski (50 Kowalski), Żwbrowski, Hebda (55 Wojtera), Milkowski, Ochota.

Andrzej Turkowski: Zdecydowane zwycięstwo moich podopiecznych. Wszyscy zawodnicy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, dzięki temu rywal nie byli w stanie stworzyć zagrożenia pod naszą bramką.

Zagłębie Lubin - Piast Nowa Ruda 11:0 (7:0)

Milkowski 4, Żebrowski 1, Wałowski 2, Hebda 2, Ochota 1, Wojtera 1

Zagłębie: Kamieniarz (50 Szulc) - Pęk, Sygnat, Wałowski, Kulesza (40 Wojtera), Kowalski (60 Bodnar), Hebda, Kaszuba (40 Staniak) Żebrowski, Ochota (65 Ludwik), Milkowski.

Andrzej Turkowski: Wynik mówi sam za siebie. Jeżeli chodzi o umiejętności piłkarskie to oba zespoły dzieliła przepaść. Cieszy poważne potraktowanie rywala przez moich podopiecznych oraz wysoka skuteczność.

1. Zagłębie Lubin	68	124-15
2. Śląsk Wrocław	67	117-21
3. Miedź Legnica	59	140-21
4. Polar Wrocław	52	99-45
5. Karkonosze J. Góra	51	50-22
6. Górnik Wałbrzych	44	72-39
7. Szkółka Głogów	39	52-55
8. Polonia Świdnica	34	50-65
9. Orzeł Ząbkowice	33	52-52
10. Chrobry Głogów	29	44-65
11. Górnik Polkowice	28	52-59
12. BKS Bolesławiec	26	44-72
13. Piast N. Ruda	18	24-61
14. Śląz Wrocław	13	29-92
15. MKP Wołów	12	28-149
16. Polonia Środa Śląska	4	16-151

Górnik Wałbrzych - Zagłębie Lubin 1:1 (0:0)

Wojtera

Zagłębie: Kamieniarz - Teśmian, Kaszuba, Wałowski (50 Kowalski), Pisarski, Haluch (60 Kulesza), Hebda (70 Wojtera), Żebrowski, Piotrowski (72 Ferenc), Ochota.

Andrzej Turkowski: Pomimo remisu jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu. Przez 80 minut mieliśmy zdecydowaną przewagę stwarzając sobie wiele sytuacji podbramkowych, niestety w decydujących momentach brakowało szczęścia.

uwaga

Zagłębie Lubin SSA informuje, że dodatkowa konsultacja dla kandydatów do klasy piłkarskiej rocznika 1988 odbędzie się w poniedziałek 24 maja o godz. 16:00 na obiekcie Zagłębia Lubin SSA (mały pawilon). Kandydatów, prosimy o kontakt z trenerem Stefanem Machajem celem uzgodnienia szczegółów (tel. 693 440 306).

KONSULTACJA DOTYCZY JEDYNIIE TYCH KANDYDATÓW, KTÓRZY DOTYCHCZAS NIE BYLI POKŁADANI SPRAWDZIANOM!!!!!!

Zagłębie Lubin - Szkoła Głogów 1:0 (0:0)

Kaliciak

Zagłębie: Węgrzyk - Pajęcki, Pępkowski, Gąsiorek, Dwojak, Kaliciak, Kocot, Pietroń (70 Różycki), Walusiak, Żebrowski, Pytlarz.

Andrzej Turkowski: Interesujący pojedynek w którym zasłużone zwycięstwo odnieśli zawodnicy Zagłębia. W pierwszej połowie goście podyktowali nam twarde warunki, lecz konsekwentna gra mojego zespołu przyniosła efekt w postaci trzech punktów.

Karkonosze Jelenia Góra - Zagłębie Lubin 0:2 (0:1)

Kaliciak, Dąbrowski

Zagłębie: Węgrzyk - Pajęcki, Sygnat, Gąsiorek, Kaliciak, Dwojak, Pępkowski, Dziekan (70 Tobiasz), Rola (55 Dąbrowski), Żebrowski, Walusiak (46 Horyk)

Andrzej Turkowski: Udany występ moich podopiecznych. Po raz kolejny nie straciliśmy gola, potrafiąc pokonać bramkarza drużyny przeciwnej.

Zagłębie Lubin - Piast Nowa Ruda 6:1 (2:0)

Tobiasz 4, Walusiak 1, Dziekan 1

Zagłębie: Węgrzyk (45 Kamieniarz), Pajęcki (70 Kurek), Teśman, Gąsiorek, Dwojak, Kocot, Rola, Klawek (45 Horyk), Dziekan, Żebrowski (45 Tobiasz), Piotrowski (30 Walusiak).

Andrzej Turkowski: Mecz bez historii. Zdecydowane zwycięstwo Zagłębia. Zaimponował Tobiasz, który w ciągu 45 minut zdobył 4 gole.

Górnik Wałbrzych - Zagłębie Lubin 0:2 (0:1)

Rola, Żebrowski

Zagłębie: Kamieniarz - Sygnat, Pępkowski (46 Tobiasz), Gąsiorek, Dwojak, Klawek, Rola, Horyk (55 Dąbrowski), Dziekan, Żebrowski, Walusiak (70 Pęk).

Andrzej Turkowski: Kolejne zwycięstwo, tym razem po ciężkiej walce. Piłkarze Zagłębia podjęli agresywny styl gry jaki starali się narzucić gospodarze i udowodnili, że są zespołem lepszym. Cieszy dojrzała gra moich chłopców którzy umiejętnie regulowali tempo gry i w bardzo dojrzały sposób wykorzystali słabości rywali.

1.	Zagłębie Lubin	62	86-25
2.	Śląsk Wrocław	52	72-24
3.	Miedź Legnica	49	69-38
4.	Polonia Świdnica	46	66-57
5.	Orzeł Zabkowice	43	77-56
6.	Górnik Wałbrzych	41	54-32
7.	Szkoła Głogów	38	43-47
8.	Śleza Wrocław	36	46-44
9.	Górnik Polkowice	35	47-47
10.	BKS Bolesławiec	33	57-66
11.	Polar Wrocław	31	41-57
12.	Karkonosze J.Góra	27	45-52
13.	Piast N. Ruda	25	42-58
14.	Chrobry Głogów	22	36-93
15.	MKP Wołów	16	27-68
16.	Polonia Środa Śląska	16	30-74

druga drużyna

Lechia Dzierżoniów - Zagłębie II Lubin 0:3 (0:0)

Burda, Tobiasz

Zagłębie: Kamieniarz (70. Rzepecki) - Pilarski, Kalinowski, Pępkowski, Wislocki - Migacz (46 Wan), Kwiatkowski, Burda, Mostowski - Kaliciak (60 Tobiasz), Żebrowski

Janusz Stańczyk: Bardzo dobry mecz w wykonaniu lubińskiej młodzieży (7 juniorów), zawodnicy bardzo dobrze realizowali założenia taktyczne. Wygrana walka o środkową strefę boiska pozwoliła nam odnieść w pełni zasłużone zwycięstwo

Zagłębie II Lubin - Łużyce Lubań 1:0 (1:0)

Rogóż

Zagłębie: Szmatała - Pilarski (65 Mądrochowski), Wan, Kalinowski - Rogóż, Kocot, Kwiatkowski, Burda, Pietroni (46 Mostowski) - Pytlarz (46 Ostrowski), Olszowski

Janusz Stańczyk: Mecz miał bardzo wyrównany przebieg. Kapitalnie w naszej bramce zaprezentował się Jakub Szmatała, który miał wiele pewnych interwencji a w 30 minucie obronił rzut karny. Wyróżnił się także Sebastian Burda i po tym meczu trafił do kadry pierwszego zespołu.

MKS Oława - Zagłębie II Lubin 2:2 (1:2)

Kaliciak, Olszowski

Zagłębie: Rzepecki - Kocot, Kalinowski, Kwiatkowski (70 Mądrachowski), Mostowski, Pilarski, Kaliciak (46 Pytlarz), Wislocki, Wan, Burda, Olszowski

Janusz Stańczyk: Najlepszy występ mojego zespołu w tegorocznych rozgrywkach, znakomita gra wszystkich formacji i bardzo dobra realizacja założeń taktycznych. Determinacja i walka o każdy metr boiska pozwoliły nam wywieźć punkt z boiska bardzo dobrego zespołu. Wyróżnili się Olszowski, Wan i Kwiatkowski natomiast nieco poniżej oczekiwań wypadł Rzepecki.

Zagłębie II Lubin - Bielawianka Bielawa 2:0 (0:0)

Olszowski, Rogóż

Zagłębie: Rzepecki - Mostowski, Kalinowski, Pilarski (74 Mądrochowski), Pietroni (74 Tobiasz), Piętko (46 Wan), Burda, Kocot, Rogóż, Pytlarz (46 Kwiatkowski), Olszowski

Janusz Stańczyk: Słaba pierwsza połowa w wykonaniu moich podopiecznych, jednak po drobnych korektach przeprowadzonych w przerwie meczu udało nam się narzucić rywalowi swój styl gry i odnieść zwycięstwo. Nasza gra nastawiona jest na strzelanie jak największej ilości bramek co znajduje odzwierciedlenie w tabeli. Mój zespół zdobył największą liczbę goli spośród wszystkich drużyn grających w naszej grupie IV ligi.

1.	Inkopax Wrocław	27	64	47-16
2.	Orzeł Żabkowice Śl.	27	62	73-25
3.	Gawin Królewska Wola	27	49	48-29
4.	Zagłębie II Lubin	27	49	77-31
5.	Karkonosze	27	47	58-36
6.	MKS Oława	27	47	43-23
7.	Pogoń Oleśnica	27	41	39-29
8.	Polonia Trzebnica	27	41	41-41
9.	Sparta Świdnica	27	40	49-40
10.	Łużyce Lubań	27	39	38-31
11.	Śląsk II Wrocław	27	37	35-48
12.	Nysa Zgorzelec	27	34	31-38
13.	Piast Nowa Ruda	27	34	37-45
14.	Julia Szklarska Poręba	27	29	36-59
15.	Włókniarz Mirsk	27	27	26-58
16.	Kuźnia Jawor	27	23	27-65
17.	Bielawianka Błękitni	27	21	29-48
18.	Lechia Dzierżoniów	27	3	13-85

podbeskidzie

Korzenie tego klubu sięgają połowy lat 90. tych, gdy w 1996 roku sponsorem strategicznym małego DKS Komorowice została firma "Ceramed", która stała się podporą finansową klubu połączanego z Interem Bielsko Biala. Na przestrzeni kilku lat zespół z Bielska systematycznie pisał się w ligowej hierarchii. W 2002 roku działacze postanowili po raz drugi włączyć się do walki o drugą ligę i 25 maja 2002 roku zespół pod batutą Wojciecha Boreckiego wywalczył upragniony awans. W lipcu tego samego roku zmieniono nazwę klubu na Podbeskidzie Bielsko Biala i pod tą nazwą goście występują do dziś. Warto nadmienić, że w barwach Podbeskidzia występowali tej klasy piłkarze, co Tomasz Moskała, Sebastian Olszar, czy Grzegorz Więzik. W rundzie jesiennej drużynie spod Klimczoka nie wiodło się najlepiej, dlatego Boreckiego zastąpił Krzysztof Pawlak. Pod jego okiem zespół przeszedł zadziwiającą metamorfozę i jeszcze w pierwszych meczach bielszczanie byli groźni nawet dla najlepszych. W chwili obecnej drużyna nie prezentuje się jednak najlepiej. Choć degradacja jej nie grozi, to jednak po dwóch kolejnych porażkach na pewno będzie szukać punktów na trudnym terenie w Lubinie. Poznajmy drużynę rywali:

Bramkarze:

Marek MATUSZEK 34 lata 181/74

Ekstraklasa: 157-0

Kariera: zawodnik kojarzony głównie z Rakowem Częstochowa, bronił również w Widzewie Łódź. Przez wiele lat jeden solidny golkeeper ekstraklasy

Jak gra: doświadczony bramkarz odznaczający się dynamiką, kapitalnym refleksem i charyzmą. Żyje w „szesnastce”, nieustannie przekazując wskazówki partnerom, nieźle „czyta” grę. Ciężko zaskoczyć go uderzeniami nawet z bliskiej odległości, bowiem refleks to jego mocna strona. Ponadto Matuszek ma „smykałkę” go wyłapywania rzutów karnych. Gorzej u niego z grą na przedpolu, gdyż w tym elemencie, niewiele go ratuje olbrzymie doświadczenie, jakim może się poszczycić. Zbyt często kurczowo trzyma się linii, polegając w tym wypadku na swoich obrońcach. Warto wspomnieć również o tym, iż temu bramkarzowi, często brakuje kilku centymetrów do obrony uderzeń zmierzających w górne rejony jego bramki.

Mocne strony: doświadczenie, refleks, charyzma

Słabsze strony: gra na przedpolu, wzrost

Obecnie: rezerwowy bramkarz

Forma: słaba

Łukasz MERDA 25 lat 189/85

Ekstraklasa: -

Kariera: przez wiele lat bronił barw klubów z niższych klas rozgrywkowych m.in. Obra Trzebiel, Pogoń Świebodzin, w Podbeskidziu od 2003 roku

Jak gra: wskoczył do bramki wskutek afery z bramkarzem Bułką, w którego cieniu pozostawał bardzo długo. Imponuje refleksem, wielokrotnie ratując bielszczan z opresji, to dynamiczny, żyjący w bramce zawodnik. Dobrze broni na linii, choć także skutecznie interweniuje przy uderzeniach z dalszej odległości. Jest piłkarzem bardzo ambitnym i przy tym odważnym – nie boi się interweniować na przedpolu, przy swoim wzroście wyłapuje większość dośrodkowań. Niekiedy zdarzają mu się proste błędy, wynikające z dużej przerwy w grze i małego doświadczenia – źle odczyta zamiary rywali, zbyt późno wybiegnie z bramki

Mocne strony: ambicja, wzrost, refleks

Słabsze strony: brak ogrania, doświadczenia, szybkość

Obecnie: podstawowy bramkarz zespołu

Forma: dobra

Obroncy:

Jarosław BUJOK 29 lat 176/71 LO

Ekstraklasa: -

Kariera: pozyskany z Beskidu Skoczów, w Bielsku Białym występuje od kilku lat

Jak gra: ofensywnie usposobiony obrońca przez pełne dziewięćdziesiąt minut biegający z olbrzymią werwą. Odnacza się niebywałą wydolnością – lewą flanką przeprowadza nawet kilkanaście rajdów w czasie jednego meczu. Pomimo filigranowych warunków fizycznych, jest piłkarzem niesamowicie skocznym, często wygrywającym pojedynki główkowe z dużo wyższymi rywalami. Dynamiczny i przede wszystkim skuteczny zawodnik, mija rywali głównie na szybkości, bowiem umiejętności techniczne tego piłkarza są, co najwyżej średnie. Pomimo tego jest stałym zagrożeniem bramki rywali. W destrukcji bardzo skuteczny, ale zdarza się, że ma problemy z silnymi fizycznie rywalami. Czasami zbyt mocno angażuje się w ofensywę, stąd bywa na bakier z obowiązkami taktycznymi.

Mocne strony: dynamika, wydolność, skoczność, skuteczność

Słabsze strony: siła fizyczna, technika, taktyka

Obecnie: podstawowy zawodnik, gwiazda zespołu

Forma: dobra

Sławomir CIENCIAŁA 21 lat 183/79 PO, ŚO

Ekstraklasa: -

Kariera: zdolny defensor pozyskany tej zimy z Beskidu Skoczów

Jak gra: świetny transfer z Beskidu Skoczów. Cienciała to dynamiczny i wydolny chłopak. Cechuje go dobra koordynacja ruchowa, umiejętność właściwego rozczytania zamiarów rywali, dlatego jest trudny do przejścia. Udziela się w ofensywie, dbając przy tym,

by w razie potrzeby szybko wrócić na swoją pozycję. Niemniej jednak brakuje mu odpowiedniego doświadczenia, zdarza mu się interweniować zbyt pochopnie bądź popełnić prosty błąd w ustawieniu. Ponadto musi jeszcze popracować nad umiejętnościami technicznymi

Mocne strony: dynamika, wydolność, ambicja

Słabsze strony: brak doświadczenia, technika

Obecnie: podstawowy obrońca, jedno z odkryć rundy

Forma: bardzo dobra

Paweł JERMAKOWICZ 30 lat 189/82 ST, ŚO

Ekstraklasa: 29-0

Kariera: w sezonie 1997/98 i 98/99 występował w GKS Katowice, wcześniej i później podpora klubów drugoligowych

Jak gra: przy świetnej grze bocznych obrońców, tak doświadczony obrońca jak Jermakowicz musi cierpliwie czekać na swoją szansę. To zawodnik zaprawiony w drugoligowych bojach przez wiele lat umiejętnie dyrygujący obroną z Kietrza. Bardzo dobrze czuje się w powietrznych pojedynkach, ma świetny wyskok, umie wykorzystać ten atut podczas stałych fragmentów gry. Potrafi również zablokować rywala ciałem, wypchnąć go poza linię boczną. Na pewno jednak nie jest graczem o oszalałej dynamice, pod względem umiejętności technicznych prezentuje się przeciętnie. Ostatnio wypadł z drugoligowego rytmu meczowego, stąd zdarzają mu się częste omyłki.

Mocne strony: gra głową, ciałem, doświadczenie

Słabsze strony: szybkość, zwrotność, ostatnio brak ogrania

Obecnie: rezerwowi obrońca

Forma: przeciętna

Marcin KLACZKA 30 lat 179/76 DP, LO, PO

Ekstraklasa: 33-1

Kariera: wychowanek Concordii Knurów, w pierwszej lidze grał w Dyskobolii Grodzisk oraz w Ruchu Radzionków. W Podbeskidziu od 2002 roku.

Jak gra: ten zawodnik od zawsze słynął z wielkiego serca do gry. Mówi się o nim, że wsadza głowę tam, gdzie niejeden obawiałby się włożyć nogę. Odznacza się bezpardonowym stylem gry, interweniuje twardo, na pograniczu przepisów. Ciężki do przejścia, skutecznie gra ciałem. Jest piłkarzem grającym prostą piłkę, bez zbędnej kiwki, jak najdalej od własnej bramki. Dobrze przygotowany fizycznie, choć czasami gra zbyt słamazarnie. Na pewno ma spore braki na niwie technicznej, lecz nadrabia je zaciętością.

Mocne strony: waleczność, destrukcja, gra ciałem

Słabsze strony: nieco chaotyczna gra, technika

Obecnie: walczy o miejsce w składzie

Forma: przeciętna

Robert PIEKARSKI 35 lat 181/72 ST

Ekstraklasa: 14-1

Kariera: zawodnik wielu klubów śląskich (Gwarek Zabrze, Carbo Gliwice, MK Katowice), w ekstraklasie debiutował w Sierce Tarnobrzeg (93/94), następnie kilka sezonów reprezentował barwy Naprzodu Rydułtowy, by od 1999 roku reprezentować barwy Podbeskidzia.

Jak gra: największy rutyniarz w zespole, interweniujący nad wyraz pewnie i skutecznie. Ma spore doświadczenie, które przekłada na jakość swoich poczynąń, efektywnie kierując grą obronną zespołu. Dobrze czuje się w odbiorze, udanie asekuje poczynania swoich kolegów, udziela się w ofensywie – świetne uderzenie ze stałych fragmentów gry. Zdarza się jednak, że popełnia błędy, zwłaszcza pod pressingiem rywali, czasami gra zbyt nonszalancko jak na ostatniego stopera. Nie jest zbyt masywnie zbudowany, ma problemy z wygrananiem twardych i powietrznych pojedynków

Mocne strony: ogranie, solidność, strzał

Słabsze strony: lekka nonszalancja w grze, gra ciałem

Obecnie: podstawowy punkt zespołu

Forma: dobra

Pomocnicy:

Mieczysław AGAFON 34 lata 177/74 PP, OP

Ekstraklasa: 219-21

Kariera: pochodzący z Górnego Śląska zawodnik, przez dziewięć lat grający Górnika Zabrze, epizodycznie w innych pierwszoligowych – Ruchu Radzionków i Petro – Orlenie Płock

Jak gra: doświadczony, ograny na pierwszoligowych boiskach zawodnik, niewątpliwie ważna postać drugiej linii Podbeskidzia. Przede wszystkim odznacza się inteligencją w grze. Mądrze operuje futbolówką, posiada ponadprzeciętny przegląd pola oraz umiejętność wyprowadzenia dokładnego, często ostatniego podania. W destrukcji skuteczny, walczy zawsze do końca, nigdy nie odpuszcza, co nader często kończy się kartką. Potrafi mocno i celnie przymierzyć z dystansu, nawet z dalszej odległości. Słabiej czuje się w pojedynkach powietrznych.

Mocne strony: przegląd pola, podanie, strzał, waleczność

Słabsze strony: nadmierna brutalność, gra głową

Obecnie: podstawowy punkt zespołu

Forma: dobra

Paweł STALMACH 21 lat 179/71 OP, LP

Ekstraklasa: -

Kariera: niechciany w Radomsku, bez zalu oddany do Podbeskidzia przed sezonem 2003/04

Jak gra: jest to młody i perspektywiczny zawodnik, spełniający rolę dublera w środku pola. Dobrze wyszkolony technicznie, może zaimponować umiejętnością celnego dośrodkowania ze stałych fragmentów gry, wyprowadzenia prostopadłego podania. Dynamiczny, dość szybki, choć na pewno brakuje mu doświadczenia, co m.in. przekłada się na słabą jakość gry obronnej.

Mocne strony: podanie, dynamika, technika

Słabsze strony: gra obronna, brak doświadczenia

Obecnie: rezerwow

Forma: przeciętna

Andrzej SZYŁO 28 lat 182/76 OP, DP

Ekstraklasa: -

Kariera: w ojczyźnie kilka sezonów występował w Dynamie Mińsk, grywał również na Litwie (Žalgiris) i w Danii (Farum)

Jak gra: obyty na międzynarodowej arenie Białorusin, szybko zaaklimatyzował się w zespole. Spełnia rolę playmakera, upłynniającego ofensywnie poczynania zespołu i ze swoich obowiązków skutecznie się wywiązuje. Pod względem technicznym prezentuje się poprawnie, dużo widzi, potrafi zagrać kombinacyjnie. Ma dobre, dokładne podanie, choć z tym "ostatnim", otwierającym drogę do bramki, bywa różnie. Odpowiednio zbudowany fizycznie, mocno trzyma się na nogach, jednak brakuje mu szybkości i zaciętości w grze.

Mocne strony: przegląd pola, technika, warunki fizyczne, doświadczenie

Słabsze strony: dynamika, mało waleczny

Obecnie: podstawowy zawodnik

Forma: dobra

Paweł WOŹNIAK 26 lat 181/67 OP, N

Ekstraklasa: 12-0

Kariera: wychowanek Chrobrego Głogów, w pierwszej lidze zadebiutował w Zagłębiu, później grywał w rezerwach Legii, austriackim Pasching, Orlenie i Śląsku. Dołączył do bielszczan w trakcie rundy jesiennej

Jak gra: były gracz naszego klubu, jest zmiennikiem Szyla w środku pola. Pod względem wyszkolenia technicznego jeden z lepszych w zespole, na pewno dużo widzi na boisku, świetnie podaje w tempo. Kreatywny, nie stroniący od gry kombinacyjnej, lubi szukać trudnych rozwiązań, ale jak na rozgrywanego miernie uderza z dystansu. Można mu zarzucić zbyt małe zaangażowanie w grę defensywną, jak na drugą ligę jest piłkarzem zbyt delikatnym.

Mocne strony: technika, przegląd pola, podanie

Słabsze strony: destrukcja, delikatność w grze, strzał

Obecnie: zmiennik w środku pola

Forma: dobra

Marcin ŻUKOWSKI 23 lata 180/73 OP, LP

Ekstraklasa: -

Kariera: przez kilka lat biegał po boiskach niższych klas rozgrywkowych (TKS Tychy, Gwarek Zabrze, Odra Bieruń Stary). Podbeskidzie reprezentuje od 2003 roku

Jak gra: rokujący na przyszłość piłkarz, grający w środku pola pokazał kilka dobrych zagrań. Co ciekawe, ten zawodnik ma umiejętność dalekiego wyrzutu piłki z autu, a te próby nierzadko sięgają spustoszenia w szeregach rywali. Posiada niezły strzał z dystansu,

często w ten sposób "zatrudnia" bramkarzy. Walecznością i nadrobieniem braku w wyszkoleniu technicznym. Musi nabrać jeszcze nabrać doświadczenia, bowiem na boisku nie zawsze podejmuje trafne decyzje, a celne podania przeplata kompletnie nieudanymi.

Mocne strony: strzał z dystansu, waleczność

Słabsze strony: brak doświadczenia, przegląd pola

Obecnie: zmiennik w środku pola lub na lewej stronie

Forma: dobra

Napastnicy:

Łukasz BŁASIAK 182/74 N

Ekstraklasa: 20-1

Kariera: podstawowy napastnik Szczakowianki, gdy ta wchodziła do pierwszej ligi. Później stracił miejsce w składzie, w Podbeskidziu od tej zimy

Jak gra: kiedyś był najszybszym piłkarzem polskiej ligi, na "setkę" osiągał niewiele odstający od zawodowych lekkociągów. Idealny do gry z kontrataku, wykorzystuje wrodzone przyspieszenie, potrafi skutecznie wykończyć akcję zespołu. Technicznie bardzo słaby, często w biegu piłka zaplata mu się między nogami, lichej na niwie taktycznej, nie posiada kąśliwego uderzenia, mało kreatywny, łatwo spala się psychicznie. Niemniej jednak zacięty i szalenie ambitny zawodnik

Mocne strony: szybkość, dynamika, ambicja, wykończenie

Słabsze strony: technika, kreatywność, taktyka

Obecnie: podstawowy napastnik zespołu

Forma: dobra

Piotr CZAK 34 lata 168/66 N, PP

Ekstraklasa: -

Kariera: w Podbeskidziu od kilku sezonów

Jak gra: nominalny napastnik, od przyjścia trenera Pawlaka przemianowany na prawoskrzydłowego, gdzie radzi sobie lepiej. Dynamiczny, dobry wydolnościowo, cechuje go celne dośrodkowanie, zwłaszcza z rzutów różnych, podczas których zagrywa piłkę na krótki słupek. Potrafi błyskawicznie wymienić piłkę, urwać się oponentowi. Skutecznie drybluje, choć czasami gra zbyt nonszalancko, tracąc piłkę. Czasami brnąć ku bramce rywala zapomina o zadaniach defensywnych, zresztą brakuje mu destrukcji stara się nadrobić walecznością. Słabiutko gra ciałem, podatny na walkę bark w bark, w pojedynkach powietrznych w zasadzie nie istnieje.

Mocne strony: szybkość, dośrodkowanie, ambicja

Słabsze strony: gra ciałem, głową, taktyka

Obecnie: podstawowy zawodnik

Forma: przeciętna

Wojciech RĄCZKA 28 lat 180/73 N, LP

Ekstraklasa: -

Kariera: kilka lat w Karpatach Siewierskich, okraszone rocznym poby-

tem w Hutniku Kraków. Z Podbeskidziem związany od 2003 roku.

Jak gra: zawodnik powoli wkomponowany w struktury zespołu, obecnie rozgrywa bardzo dobre mecze na lewej stronie pomocy. Niemilosiernie haruje podczas każdego meczu, szuka gry, kombinacyjnych zagrań, nie ma dla niego straconych pitek. To piłkarz świetnie przygotowany motorycznie i wydolnościowo. Świetnie posługuje lewą nogą, niejednokrotnie zagrywał napastnikom na "nos", aczkolwiek celność dośrodkowań musi jeszcze poprawić. Prawa noga służy mu wyłącznie do podpierania, nie posiada nieszablonowego dryblingu, bazując na własnej szybkości i przebojowości. W defensywie waleczny, ale często przekraczający przepisy

Mocne strony: motoryka, dośrodkowanie, zaciętość

Słabsze strony: celność dośrodkowań, nadmierna ostość

Obecnie: mocny punkt zespołu

Forma: dobra

Abel SALAMI 25 lat 184/79 N

Ekstraklasa: 48-5

Kariera: zawitał do Polski w 1999 strzelając bramki dla Pomezanii Malbork. Sezon później był już zawodnikiem Stomilu Olsztyn, by za kolejne dwa lata reprezentować Szczakowiankę Jaworzno. W Bielsku Białej od początku obecnego sezonu

Jak gra: wysoki, bardzo dobrze grający głową, silny fizycznie napastnik, niezwykle uciążliwy dla pilnujących go obrońców. Salami, pomny swojej delikatnej gry w pierwszych latach pobytu w Polsce, teraz zostawia się łokciami, prezentując twardy styl gry, choć tylko wtedy, gdy przejawia ochotę do gry. Dobrze blokując futbolówkę, potrafi ją zastawić, nielato go przepchać. Niegdyś cechowała go dobra szybkość, lecz w chwili obecnej stał się zawodnikiem bardzo apatycznym, ocieźniałym. Nigdy nie miał dobrej "kiwki", większość pitek traci. Nie stosuje się do zaleceń taktycznych, mało udziela się w defensywie. Jak na napastnika słabo skuteczny.

Mocne strony: warunki fizyczne, gra głową, ciałem

Słabsze strony: apatyczność, mała kreatywność,

Obecnie: rezerwowy napastnik

Forma: beznadziejna

Damian ZDOLSKI 20 lat 184/77 N

Ekstraklasa: -

Kariera: w Bielsku od 2000 roku

Jak gra: to szalenie utalentowany, ale chimerycznie grający zawodnik. Jest dynamiczny, bardzo dobrze wyszkolony technicznie, świetnie operuje lewą nogą – skutecznie drybluje, celnie wrzuca piłkę w pole karne. Niesamowicie kreatywny, groźny w ofensywie, celnie uderzający z dystansu. Niewątpliwie brakuje mu ogrania oraz umiejętności na niwie defensywnej

Mocne strony: dynamika, technika, dośrodkowanie

Słabsze strony: brak ogrania, destrukcja

Obecnie: rezerwowym

Forma: ?

TAKTYKA:

Ostatnio nasz rywal preferuje ustawienie 1-3-5-2, chociaż zdarza się, że nasz przeciwnik występuje również w 1-4-4-2. Wyróżniamy w nim funkcję libero – pełni ją Piekarski, który wraz z dwójką obrońców kryjących (Bujok, Cienciała) tworzy formację defensywną. W drugiej linii dwójka graczy występujących w środku obarczona jest większą ilością zadań defensywnych (Agafon, Klaczk), a o miano rozgrywającego walczy Szyło i P. Woźniak. Po bokach biega dwójka dynamicznych zawodników Czak i Rączka. W najbardziej wysuniętej formacji, do niedawna pewne miejsce w składzie miał duet Błasiak – Prusek, jednak wskutek kontuzji tego drugiego szkoleniowiec szuka nowych rozwiązań. Niewykluczone, że w dzisiejszym pojedynku Podbeskidzie zagra jednym napastnikiem (Błasiak), w zamian umieszczając jeszcze jednego zawodnika w linii pomocy.

OFENSYWA: Siła ofensywna Cracovii opiera się w dużej mierze na bokach. Do akcji zaczepnych podłączają się obrońcy dynamiczni kryjący, wspomagając w ten sposób nominalnych skrzydłowych. Dużą rolę w kreowaniu gry odgrywa doświadczony Agafon, któremu ostatnio niewiele występuje Paweł Woźniak. W ataku ciężar zdobywania bramek spoczywa na piekielnie szybkim Błasiaku

DEFENSYWA: Bodaj najważniejszą instancją formacji defensywnej jest libero - Robert Piekarski, który ma za zadanie kierować grą obronną zespołu. Bielszczanie bronią się całym zespołem, w ich szeregach znajdują się gracze waleczni i wybiegani. Nawet ofensywnie usposobieni obrońcy zawsze znajdują czas by w porę wrócić na swoje pozycje.

NA CO WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ: Na pewno siłą Podbeskidzia są ofensywne wejścia bocznych obrońców, potrafiących stworzyć przewagę z przodu, czy nawet skutecznie sfinalizować akcję drużyny. Trzeba również uważać na prostopadłe podania w wykonaniu Agafona i Pawła Woźniaka, zwłaszcza ten drugi potrafi idealnie zagrać w tempo. Mocnym punktem gości są także boki pomocy, z dynamicznym Czakiem i celnie dośrodkowującym Rączką. Groźną bronią podopiecznych Krzysztofa Pawlaka są szybkie kontrataki, które wieńczy obdarzony niesamowitą szybkością Łukasz Błasiak

Przygotował: Wacław Wachnik



zagłębielubin
wiosna2004

Artur Januszewski

bramkarze



Madarić
Daniel



Szmatała
Jakub

obrońcy



Hubscher
Rafał



Bartczak
Grzegorz



Kłos
Robert



Żytko
Mateusz



Szczypkowski
Andrzej



Januszewski
Artur

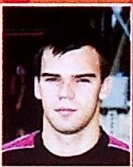
pomocnicy



Pietka
Rafał



Salamoński
Tomasz



Rogóż
Tomasz



Kocot
Przemysław



Ostrowski
Krzysztof



Pietroń
Marcin



Pach
Sławomir



Manuszewski
Jacek



Perović
Zeljko



Ireneusz
Kowalski



Jernej
Javornik

napastnicy



Łobodziński
Wojciech



Murdza
Zbigniew



Niciński
Grzegorz



Pytlarz
Paweł

zagłębielubin
wiosna2004

